

POLSKA MALOWNICZA

pod względem

HISTORIČNYM, JEORGAFICZNYM, LITERACKIM, POMNIKOWYM, ETC.

redagowana

przez Towarzystwo Literatów

pod kierunkiem

LEONARDA CHODŹKI.

wydawana

PRZEZ IGNACEGO STANISŁAWA GRABOWSKIEGO.

Całe dzieło obejmie 180 spozytów w wielkiej 8ce po dwie kolumny na stronicy,
z 300 przedmiotami malowniczymi, na stali rytymi.

Każdy spozyt, wydawany co tydzień, obejmuje 16 kolumn druku i rycinę na stali,
wyobrażającą jeden lub kilka przedmiotów polskich lub ściśły związek
mających z rzeczami polskimi.

w Paryżu jeden spozyt sprzedaje się po 5 soldów, czyli 25 setników (12 groszy pol.).
w Departamentach i za granicami Francyi, przez pocztę, po 7 soldów,
czyli 35 setników.

Pierwszy spozyt opuścił prassy drukarskie d. 1 Stycznia 1835.
do dziś dnia wyszło ich dziesięć z 16 przedmiotami
malowniczymi.

DO TUŁACZÓW POLSKICH.

RODACY !

Okólnik ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 lutego, roku bieżącego, zdaje się zapowiadać odjęcie zasiłków rządowych tym z Tułaczów którzy dotąd niepotrafili znaleźć żadnego zatrudnienia zapewniającego im utrzymanie się przyzwoite. Dzień 1. Lipca ma być tą epoką, gdzie wielu z nas w smutnym zapewne znajdzie się położeniu; jest to więc chwila w której najmocniej wywoływać potrzeba wszelkie szrodki wzajemnej pomocy.

38050/6,31

Niewątpimy iż tak liczni przyjaciele naszej sprawy i naszego narodu, jako też Ci z Tułaczów których los, z różnych powodów, w mniej cierpkim od innych umieścił stanie, pośpieszą na ratunek Bracióm, podadzą im przyjacielską rękę i wskażą śródki zaradzenia naglącym potrzebom. Na téj drodze, żadne usiłowanie, żadna propozycja niemoże być za złe poczytana; żadna bowiem niemoże być zbyt uczynną w tak trudnych okolicznościach dla wszystkich, a stanowczą dla wielu.

Te uwagi, skłoniły nas do odezwania się do Was, szanowni Rodacy, spieszymy przedstawić Wam jeden ze szrodków zdolny przynieść jakąkolwiek pomoc w utrzymaniu waszój drogiej existencji, tyle ojczyznę naszą obchodzącej, a który to szrodek łączy w sobie i tę korzyść, że dzielnie pomaga do rozszerzenia chwały narodowej, po między Cudzoziemcami.

Pod dniem 29 Listopada 1834 r. przemówiliśmy do Francyi, poświęcając jój *Polskę malowniczą*. Obejmując wszelkie gałęzie znajomości kraju i najwialniejsze przedmioty narodowości naszej, postanowiliśmy w jedném i témże samém dziele oznajomić Europę, przez użycie najpowszechniejszego języka, z historią, literaturą, pomnikami, budowami, zwyczajami, obyczajami, obrzędami dawniej lub dziś jeszcze existującymi: słowem, dadź obraz, ile byź może dokładny, kraju i narodu naszego.

Stérczące na przestrzeni starożytnój Rzeczypospolitej Polskiej gruzy i zwaliska Zamczysków, rozwaliny potężnych grodów, świadczą o przeszłej jej wielkości i świetności. «Już Polska wymazana jest z liczby Narodów. W mieszkaniach królów, w siedliskach władzy rządawej wije pajak pajęczynę, a puszczyk bezpiecznie na wieżach gmachów spoczywając, wydaje głos ostrzeżenia.» Opowiadając ową przeszłość, tém samem najsilniej wzywamy do ożywienia Polski; wywołujemy nieodzowną potrzebę istnienia najoświecenijszej i najdzielniejszej reprezentantki obszernie rozgałęzionego rodu Słowianów. Opisując sposobem popularnym, opowiadaniem prostém i łatwém, urozmaiconém i przeplataniem, jako jedynym, ażeby bawiąc, uczyć; przyłączając liczne ryciny i puszczając całe dzieło w obieg, za tak małą cenę, spodziewamy się dopiąć zamierzonego celu. Tyle powodów, tyle przyczyn razem połączonych, powinnyby odtąd zamknąć usta tym wszystkim co by się odzywali iż *Polska nie jest znana za granicami polski*. Będzie to winą jedynie tych co sami niebędą chcieli jej poznać, ocenić, a przedewszystkiém gruntownie się przekonać, że prawdziwe szczęście ludów Europy najściślej jest połączone z existencją i usamowolnieniem bezwarunkowém wszystkich mieszkańców Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej!

Niepotrzebujemy wyliczać Wam, szanowni Rodacy, ile korzyści dzieło takie dla nas samych i kraju naszego przynieść jest zdolne. Każdy z Was pojmuje że popularna historia narodu polskiego dając poznać narodóm zachodniej i południowej Europy, chwałę i wielkie czyny naszych poprzedników, podnosi szacunek tychże narodów dla nas Tułaczów: że pomniki, budowy, osobliwości natury, które cudzoziemiec ogląda na naszych rycinach, których czyta opisy, przekonywają go, iż ziemia Polska chociaż tak mało odwiedzana, chociaż nieszczęsnymi wypadkami przygnieciona i zubożała, posiadała jednak to wszystko czém się szczyci cywilizacya zachodnich krajów. Pięknym jest dowodem iż Ziolkowie nasi wszystko to ocenili, iż zachęcają nas do dalszej pracy, gdy do dziś dnia przeszło pięćset li tylko Tułaczów, podpisało się na *Polskę malowniczą*. Mogą oni chętnie się z zalet ojczystej ziemi i udzielać Francuzóm pamiątek narodowych; miło im jest zaiste wskazywać miejsca, okolice, budowy, obok których się nie jeden z nich urodził, lub dzieciństwo, młodość i wojenne już przepędził lata!

Lecz dzieło podobne, pojęte choćby najlepiej, wydawane choćby najakuratniej, nierównie znańszem się stanie gdy czynne współdziałanie Wasze, Szanowni Rodacy, przyjdzie mu w pomoc; osiągniemy wówczas rychlej celu do którego zmierzają nasze starania. Dwa bowiem walne są cele *Polski malowniczej*: *naprzód*; aby przez upowszechnienie znajomości naszego kraju zostawić trwałe ślad i pamiątkę naszego pielgrzymstwa na gościnnej Franków ziemi. *Powtórę*; przynieść pomoc najbardziej jej potrzebującym Tułaczom. W skutek tego dajemy Wam, Szanowni Rodacy, propozycje następujące:

1°. *Co do materiałów redakcyi*. Za każdy artykuł dostarczony w jednym z przedmiotów wyliczonych w *prospekcie do Polski malowniczej*, i gdy ten artykuł będzie wypracowany tak co do rzeczy i stylu francuzkiego, iż nie się w nim nieznajdzie do odmiany, otrzyma po 5 franków za każdą kolumnę wydrukowaną. (to jest pół stronicy tekstu) Ktoby zaś nie czuł się na siłach dostarczenia wykończonej już roboty a chciałby podać myśli i skreślić rzecz ogólną, któraby mogła służyć za materiał do artykułów naczelnej redakcyi *Polski malowniczej*, wówczas za kolumnę takowej roboty autor dostanie po 2 franki. W każdym przypadku zastrzega się, że te tylko artykuły będą zapłacone które wyjdą z druku. Lubo przedmioty *Polski malowniczej* są różnorodne, ale myśl jedna przewodniczyć powinna w całym wątku dzieła. Macie już, Szanowni Ziomkowie, w dziele sięciu dotąd wyszłych sposzytach, cel, myśli i sposób wykonania naszego przedsięwzięcia. Ścisłej systematyczności musieliśmy uniknąć, bo niejedne dzieło ściśle *systematyczne* szczęśliwie spoczywa w magazynach księgarskich. Niemyślimy bynajmniej aby podobny los spotkał nasze dzieło, wzrastająca zaś codziennie liczba prenumeratorów i czytelników przekonywa nas, że idziemy z potrzebą i żądaniem wieku.

Na ten raz *polemikę polityczną* w ścisłym znaczeniu tego wyrazu wziętą, uchylić należało. Powinniśmy trafiać do największej liczby osób, bo na zainteresowaniu mass, najpierwsze nadzieje odrodzenia się Ojczyzny, opierać winniśmy.

2°. *Co do materiałów malowniczych*. Za rysunek kompozycyi historycznej, mogącej służyć za wzór do rytowania, administracya dzieła naszego zapłaci po 25 franków. Za każdy widok, zgodny zupełnie z naturą, po 15 franków. Za każdy portret polski, kostium, lub medal po 5 franków.

3°. *Abonament czyli prenumerata*. Powyższe dwa artykuły, przez małą liczbę Tułaczów mogą być wykonane. Oddalonym od zbiorów literackich, od ziemi ojczyściej, od pamiątek materialnych; trudniej zapewne będzie zadosyć uczynić naszemu wezwaniu. Lecz pozostaje daleko łatwiejszy, a bez porównania zyskowniejszy sposób zasilenia kass partikularnych Tułackich, przez umieszczanie, jak największej liczby exemplarzy, pomiędzy Obywateli francuzkich. Jużesmy zapowiedzieli iż ten co umieści 5 exemplarzy, otrzyma *szósty*, gratis. Niech więc każdy z ziomków coby się chciał tém zająć, czyto pojedynczo, czy korporacyjnie, w każdym Zakładzie, uformuje pewny rodzaj bióra, do którego zcentralizuje się wpływ funduszów za abonamenta i da o tém natychmiast wiedzieć administracyi *Polski malowniczej*. Im kto silniej będzie około tego chodzić, im kto zrzęczniej przemówi do Obywateli francuzkich, ile pożytku szczególnego i ogólnego sprawa polska i sami Tułacze doznają, w powiększeniu się liczby prenumeratorów; ten też rychlej będzie wynagrodzonym za swoją gorliwość i podjętą fatigę. Ponieważ abonament jest albo każdo-razowie za jeden sposzyt, albo za 20, 40, lub 60 sposzytów, w miarę zatem zebranych takowych abonamentów, ilość należną za każde pięć exemplarzy przesyłać należy do Paryża, do Administracyi *Polski malowniczej*, a przychód z każdego szóstego exemplarza, rozdzieli

się między tych co się najczynniej zajmą tym interessem. Wypada z tąd iż dostarczający 100 abonowanych rocznych, (każdy po 60 sposzytów) otrzyma wynagrodzenie 360 franków, czyli 30 fr. na miesiąc.

Zastrzega się iż wysyłanie dalszych sposzytów z bióra centralnego Paryzkiego, do miejsc, starannie wskazanych przez Tułaczów korrespondentów naszych, w ówczas nastąpi gdy też administracya otrzyma należną ilość pieniędzy za exemplarze zaabonowane; gdy zaś nabywający dzieło, największą przywiązują wartość do akuratności, zalecamy więc ona najmocniej korrespondentom, względem bióra centralnego i administracyi *Polski malowniczej*.

4^e *Interes ogólny-Przyszłość*. Dotychczas wskazaliśmy wszelkie sposoby bezposrednie, natychmiast mogące się zastosować do całej operacyi, a zatem ciągły, stateczny i równo z wyjściem pierwszego sposzytu przynoszący pożytek dla krzających się około tego Tułaczów. Lecz jest jeszcze inny który przewodniczył myśli pierwotnej założenia *Polski malowniczej*. Jest to kapitał z ośmiu akcyi industrialnych złożony, czyli 800, franków. Gdy administracya dójdzie do 5,000, prenumeratorów stałych, nieodbić potrzebnych do pokrycia wszelkich materialnych kosztów całej entreprizy, wówczas wartość tych akcyi, podnosić się będzie w miarę przybywania coraz nowych prenumeratorów: tak dalece że gdy będzie 10,000, prenum: owe ośm akcyi będą miały wartości 10,000 franków—15,000. pr: 20,000 fr.—20,000. pr. 30,000. fr. 25,000. pr. 30,000 fr. 30.000. 50,000. fr. i. t. d. Progressya takowa nie jest we Francyi rzeczą nadzwyczajną. Są *publikacje malownicze* które już doszły do 30, 50, 80 i 100,000, prenumeratorów. Dla czegożbyśmy mieli wątpić aby *Polska malownicza*, prędzej czy później, nie miała dopędzić jednej z tych cyfer?

Gdy administracya dosięgnie pięcio-tysięcznej liczby swoich prenumeratorów, ogromny ów procent ze szczupłego kapitału 800 fr. przeznacza się na pomoc dla tych Tułaczów którzy, złożeni słabością zdrowia lub dotknięci materialną niemożnością pracowania, niebędą w stanie zaradzić swym potrzebom ze szczupłego zasiłku rządowego.

Rodacy! W pierwszym i ostatnim pomyśle rozpoczęcia naszych usiłowań, powodowani byliśmy i jesteśmy miłością sprawy narodowej, miłością Braterstwa Tułackiego. Od zacnych i cnotliwych waszych usiłowań zależy rozwinąć i na większą skalę podnieść szczupłe w swoim zarodzie nasze przedsięwzięcie. Radźcie, myślcie, działajcie, o ile jesteście przekonani, że praca Wasza ogółowi pożytek przynieść jest zdolną. Otwierajcie Wasze w tém widoki, postrzeżenia i rady.

PARYŻ, dnia 24 Marca 1835

W imieniu stowarzyszenia *Polski malowniczej*.

LEONARD CHODŹKO

Redaktor naczelny.

IGNACY STANISŁAW GRABOWSKI

wydawca odpowiedzialny.

NB. Wszelkie pisma, odpowiedzi, zgłaszania się, etc. mają być adressowane *franco* do wydawcy odpowiedzialnego:

à M. J. S Grabowski à Paris, Rue St. Honoré, 345.